

Sztuka w rozumieniu Josepha Ratzingera – Benedykta XVI na przykładzie krytyki sztuki współczesnej

Streszczenie: Przedmiot niniejszego artykułu stanowi rozumienie sztuki oraz piękna w ujęciu Josepha Ratzingera – Benedykta XVI oraz ich znaczenia dla kultury z perspektywy kulturoznawczej. Sztukę współczesną Ratzinger diagnozuje jako pełną: nihilizmu, pluralizmu, uniwersalizmu, banalności oraz braku odwołania do sfery duchowej i wartości. Z pewnością historycy sztuki, krytycy i sami artyści mogliby polemizować z tą opinią. Jednak wnioski teologa są logiczną konsekwencją jego pojmowania sztuki oraz roli artysty w kulturze. Ponieważ dla Benedykta XVI musi ona wynikać z tradycji, być przemyślana i związana z pięknem. Wartości te mają za zadanie nie tylko dostarczać estetycznych i pozytywnych wrażeń, ale także odsyłać do prawdy – czyli do Boga – oraz refleksji nad rzeczywistością. Sztuka jest ściśle związana z rozwojem człowieka oraz wspólnoty, dlatego ma tak istotne znaczenie dla całej kultury. Podstawę do analizy myśli Ratzingera nad sztuką stanowią jego dzieła: *Sakrament i misterium*, *Teologia liturgii* oraz *Duch liturgii*.

Słowa kluczowe: piękno, sztuka, Benedykt XVI, Ratzinger, artysta

Art as Understood by Joseph Ratzinger - Benedict XVI: the Example of Contemporary Art Criticism

Abstract: The subject of this article is art and beauty as understood by Joseph Ratzinger - Benedict XVI. The idea is to describe how a theologian understands art and what it means for culture from the standpoint of cultural studies. Ratzinger's diagnosis of contemporary art points to its nihilism, pluralism, universalism, banality and lack of reference to the spiritual sphere and to values. Certainly, art historians, critics, and artists themselves could argue with this opinion. However, the conclusion of Benedict XVI is a logical consequence of his understanding of art and the role of the artist in culture, because for him this must be the outcome of tradition, thoroughly thought-out and related to beauty. The task of these two values is not only to provide aesthetic and positive impressions, but also to refer to truth - that is to God - and to reflection on reality. Art is closely related to human and community development, which is why it is so important for the entire culture. This analysis of Ratzinger's thought on art is based on the following of his works: *The Theology of the Liturgy*, *Sacrament and Mystery*, and *The Spirit of the Liturgy*.

Keywords: beauty, art, Ratzinger, Benedict XVI, artist

Wprowadzenie

Sztuka już od czasów prehistorycznych budziła emocje i silnie wiązała się z wierzeniami. W starożytnej Grecji filozofowie spierali się o to, czym jest, jakie są jej funkcje i w jaki sposób odnosi się do piękna. Platon istotę piękna dostrzegał w harmonii i proporcji. W *Timajosie* zauważył: „Najpiękniejszy łącznik [z Bogiem –MZ] to taki, który najbardziej jedność stanowi wraz ze składnikami. Najpiękniej potrafi tego dokonać proporcja” (Platon 1986, 37). Warto dodać, że filozof to w geometrii widział narzędzie pozwalające na wyznaczanie harmonii i miary. Co więcej, piękno według jego koncepcji istnieje jedynie w świecie idei, dlatego nie jest ono związane z przedmiotami fizycznymi (one mogą wyrażać je przygodnie, w sposób niedoskonały). Dlatego sztuka nie ukazuje prawdziwego piękna, lecz jedynie jego fałszywą kopię (Eco 2005, 50). Z kolei Pindar z Teb stwierdził, że „sztuka jest rzeczą trudną” (Kiereś 1994, 51). Władysław Tatarkiewicz wskazywał, że sztuką według Greków było: „to, czego można się nauczyć, a poezją - czego nie można. Poezja dzięki boskiej interwencji daje wiedzę najwyższego rodzaju; kieruje duszami; wychowuje ludzi; czyni, a przynajmniej może czynić ich lepszymi. Sztuka robi coś zupełnie innego: produkuje przedmioty potrzebne, niekiedy doskonałe” (Tatarkiewicz 1960, 39). Rozterki te nigdy nie znalazły zadawalającego wyjaśnienia, w każdej epoce bowiem pojawiają się różne teorie na temat tego, czym jest i czym być powinna sztuka. W średniowieczu Boecjusz piękno (związane ze sztuką) widział w liczbie i proporcji jako zewnętrzną właściwość rzeczy (Eco 2005, 60). Sztuka do wieku XIX była łączona z pojęciem piękna oraz nierzadko proporcji. Dopiero od czasu rewolucji przemysłowej (oraz odkrycia sposobu utrwalania obrazu za pomocą procesu fotograficznego) ten pogląd stopniowo uległ przemianie, poczynając od realistów, impresjonistów, dadaistów, conceptualistów kończąc na czasach współczesnych. To właśnie u progu XXI wieku pojawił się między innymi termin „antysztuka”, który nie tylko dla wielu estetyków, historyków sztuki, ale i samych artystów sprawia wrażenie pojęcia wyczerpanego, u którego podstaw zagnieżdżony jest nihilizm (Kiereś 2008, 142). Ten pesymistyczny obraz współczesnego stanu sztuki jest przejawem kryzysu, który dotknął nie tylko omawiany obszar, lecz całą kulturę.

Odpowiedź na kryzys sztuki można znaleźć u Josepha Ratzingera, którego sztuki piękne fascynowały od wczesnych lat młodości. Artykuł ten nie rości sobie prawa do wyczerpania omawianego tematu; sztuka rozumiana przez Ratzingera była bowiem poruszana wielokrotnie, ale głównie z perspektywy teologicznej. Natomiast ta krótka rozprawa ma na celu przedstawienie sztuki w rozumieniu Benedykta XVI od strony kulturoznawczej. W artykule zostanie zaprezentowana diagnoza sztuki we współczesnej kulturze, jej rozumienie przez

teologa, czyhające na nią zagrożenia oraz kroki, jakie należy podjąć, by przeciwstawić się tendencjom nihilistycznym¹.

Na wstępie warto przypomnieć, że od czasów starożytnych aż po renesans sztukę rozumiano jako umiejętność wykonywania rzeczy według reguł (Tatarkiewicz 1982, 9). W kolejnych epokach próbowano tworzyć takie definicje sztuki, by odpowiadały temu, czym rzeczywiście była – przykładowo w 1747 roku Charles Batteaut wyróżnił tak zwane sztuki piękne. Ich własnością miało być to, że naśladowały naturę przy jednoczesnym wydobyciu z natury tego, co piękne (Tatarkiewicz 1982, 12). Do XIX wieku sztuka była związana z wytwarzaniem tego, co zawiera w sobie piękno. Natomiast wraz z nadejściem awangardy pojęcia sztuki i piękna uległy przedefiniowaniu i to wtedy zapanował relatywizm wspomnianych terminów. Władysław Tatarkiewicz na podstawie swoich badań i przemyśleń sformułował dobrze znaną definicję, którą jednak warto przytoczyć: „Sztuka jest odtwarzaniem rzeczy bądź konstruowaniem form, bądź wyrażaniem przeżyć – jeśli wytwór tego odtwarzania, konstruowania, wyrażania jest zdolny zachwycać bądź wzruszać, bądź wstrząsać” (Tatarkiewicz 1982, 30).

Sztuka współczesna w swoim programie silnie podkreśla oderwanie od tradycji i twórczości artystycznej ubiegłych wieków, stąd zwana jest również antysztuką. Tu zanika kategoria piękna – zamiast tego zostaje ono ujęte w relatywny sposób, gdzie nie obowiązuje żaden kanon piękna. Interesujące jest także to, że antyartyści silnie podkreślają związki swojej twórczości z prawdą. Uważają, że rezygnacja z tradycji i tendencji obowiązujących w sztuce pozwala na ujawnienie głębokiej prawdy, na przykład egzystencjonalnej (Kiereś 1994, 65). Jak zauważa Henryk Kiereś, dla twórców sztuki współczesnej ich działalność stanowi formę poznania jakości obiektywnych istniejących poza czasem i przestrzenią. Rozumienie to jest bliskie platonikom (Kiereś 1994, 61-62).

„W literaturze współczesnej, w sztukach plastycznych, filmie i teatrze w dużej mierze dominuje posępny obraz człowieka. (...) Moralność postrzega się jako obłudę, szczęście jako samooszustwo. Ten, kto po prostu ufa pięknu i dobru, ten albo prezentuje karygodną nieświadomość, albo żywi jakieś złe zamiary. (...) Krytyka społeczeństwa jest obowiązkiem” (Ratzinger 2005a, 11). Zatem można stwierdzić, że obecna epoka to czas pesymizmu. Benedykt XVI zauważa duże zwątpienie w wartości dobra, piękna i prawdy. Przejawia się to na wielu płaszczyznach – i jak stwierdza – również w sztuce. Oczywiście teolog nie oczekuje, by każdy wyraz ludzkiej twórczości miał być piękny w jednym konkretnym kanonie. Zakłada on dowolność sztuki, jednak główny problem stanowi dysproporcja w przedstawianiu tego,

¹ W tym miejscu należy zaznaczyć, że jest to zarys problematyki, który nie uwzględnia literatury *stricto* związanej z teologią piękna, w której pojawia się opis rozumienia sztuki przez Ratzingera, jednak jest on ujęty w dyscyplinie teologicznej. Na ten temat powstały między innymi: J. Bramorski, *Pieśń nowa człowieka nowego. Teologiczno-moralne aspekty muzyki w świetle myśli Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, D. Brzeziński, „Szczególnie piękna możliwość”: w poszukiwaniu liturgicznych korzeni Benedykta XVI, A. Michalik, *Zraniony strzałką piękna. Piękno i misja Kościoła według Josepha Ratzingera oraz J. Waloszek J. Poglądy J. Ratzingera – Benedykta XVI na muzykę kościelną*, w: *W kręgu teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI. Wykłady otwarte w zamiejscowym ośrodku Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w Gliwicach* (2006/2007).

co pozytywne. Sztuka zarówno XX, jak i XXI wieku oparta jest na absurdzie, bezsensie, kontrowersji i niejednokrotnie – brzydocie. To, według Ratzingera, nie sprzyja poprawnemu rozwojowi człowieka.

Każda sztuka jest uwarunkowana i osadzona w konkretnej kulturze przy jednoczesnym jej współtworzeniu. Dodatkowo według Ratzingera stanowi odzwierciedlenie stanu człowieczeństwa (stanu moralnego społeczeństwa)² oraz stanu kultury³. Stąd na początku warto przedstawić, czym jest sama kultura dla teologa. W książce *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata* definiuje ją w ten sposób: „Kultura jest wyrosłą w procesie historycznego rozwoju wspólnotową formą wyrazu wyników poznania i wartości, które kształtują życie określonej wspólnoty” (Ratzinger 2005c, 50). Charakterystyczny jest tu nacisk na zadania wspólnoty względem tworzenia własnej kultury – świadomość wspólnotowości i współpracy powinna funkcjonować w każdym człowieku. Z kolei poznanie wyraża się między innymi przez wartości, które nadają grupie sens i cel. Dlatego dobór odpowiednich wartości jest bardzo istotny. Oczywiście nie dzieje się to mechanicznie, zazwyczaj jest to efekt konkretnych tendencji panujących na przykład w filozofii czy nauce⁴. Jedną z form wyrazu, ale i poznania jest właśnie sztuka.

Benedykt XVI podkreśla, że obecnie ludzie żyją w czasie kryzysu kultury, często nazywanym przez niego kulturą relatywizmu⁵. Porównuje obecny okres do schyłku starożytności, czyli wieku, w którym żył św. Augustyn. Symptomami charakterystycznymi dla tego szczególnego czasu były: nihilizm, dekadentyzm, relatywizm, zatracenie istoty człowieczeństwa oraz kryzys wiary. Obecnie do tych objawów dochodzi „w wymiarze wcześniej nie znanym kryzys sztuki w ogóle” (Ratzinger 2002, 118). Ten stan mocno wiąże się ze wspomnianym kryzysem człowieczeństwa. Dla sztuki współczesnej jest to skutek i jednocześnie przyczyna, ponieważ sztuka oddziałuje na człowieka, więc skoro nie odnosi się do sfery duchowej, lecz kreuje nihilizm, tym samym pogłębia bardziej wspomniany kryzys. W świecie nastawionym na materializm i dominację poznania naukowego sztuka również została zepchnięta do roli obrazu, który „nie przekracza tego, co ujawnia się zmysłowo, a natłok obrazów, które nas otaczają, oznacza równocześnie koniec obrazu” (Ratzinger 2002, 118).

² Podobne spostrzeżenia wyraża Kiereś: „One także, chociaż w inny sposób, bardziej niepostrzeżenie mogą nas wręcz odczłowieczać, swym syrenim śpiewem, tym, że są modne, nowatorskie wzbudzać w nas najwznioślejsze uczucia i myśli po to, aby nas przekształcić na czyjś użytek” (Kiereś 1994, 66).

³ To znaczy, jeśli kultura (tu Benedykt XVI ma na myśli kulturę zachodnioeuropejską) znajduje się w kryzysie, to sztuka również się w nim znajdzie, ponieważ jest ona wyrazem tendencji i myśli, jakie towarzyszą twórcom w konkretnym miejscu i czasie.

⁴ Przykładem, jaki podaje Ratzinger, są przemiany światopoglądowe w oświeceniu oraz dominacja naukowo-techniczna, które odrzucają istnienie Boga i duszy, a skupiają się wyłącznie na człowieku, wynosząc go na miejsce Stwórcy, a jednocześnie go uprzedmiotawiają (traktując go jako element taśmy produkcyjnej). W ten sposób wartości również ulegną przemianie - dobro i piękno zostaną zastąpione przez utilitaryzm i funkcjonalizm, podporządkowane prawom rynku.

⁵ Odnosi się ona do relatywizmu obecnego w zachodnim kręgu kulturowym.

Ratzinger wskazuje też tendencję wzrokocentryczną jako cechę charakterystyczną dla obecnej kultury⁶. Polega to na tym, że obrazy są nośnikiem wszelkich informacji, więc to, czego nie widać, nie ma znaczenia i nie jest brane pod uwagę. Człowiek nie może funkcjonować bez środka ekspresji, jakim jest sztuka, lecz nie może być ona „pustą kreatywnością” (Ratzinger 2002, 119), która opiera się wyłącznie na tworzeniu szoku, kontrowersji czy oscylowania wokół prostej rozrywki⁷. Dla Ratzingera sztuka powinna być związana przede wszystkim z pięknem⁸ i dobrem, podobnie jak uważał Platon (Ratzinger 2002, 115). Jednak dla Benedykta XVI istotne jest to, że sztuka nie powinna poprzestać na tych dwóch wartościach. Wspomniane transcendentalia powinny odnosić się do sfery ducha. Teolog stwierdza, że poważny kryzys sztuki następuje w renesansie, kiedy to „rodzi się to, co estetyczne, w znaczeniu nowoczesnym – ogląd piękna, które nie chce już wskazywać poza siebie (...), ostatecznie wystarcza samo sobie” (Ratzinger 2002, 117). Mimo iż jest to cytat dotyczący głównie sztuki sakralnej, dla Ratzingera głębszy wymiar odnoszący się do wartości stojących na przykład poza obrazem jest niezwykle istotny. Równie ważnym elementem jest fakt, że sztuka nie może podlegać produkcji jak przedmioty z fabryk. Wytwory tego typu muszą być powiązane z talentem oraz umiejętnościami. (Ratzinger 2002, 122) Ma to być dzieło natchnione, które będzie pozwalało swojemu odbiorcy na refleksję. Dodatkowo Ratzinger dość odmiennie od współczesnych koncepcji sztuki rozumie jej przeznaczenie. Powinna być związana z wolnością⁹, dobrem i pięknem, a także posiadać ciągłość z tradycją. To, co niepokoi teologa, to przepełnienie sztuki współczesnej nihilizmem i rezygnacją (Ratzinger 2002, 151).

⁶ Ratzinger ma na myśli głównie kulturę zachodnią.

⁷ Ten stan sztuki przywodzi na myśl opisany w dystopii Aldousa Huxleya „Nowy wspaniały świat”: „Poświęciliśmy sztukę. Mamy w zamian czuciofilmy i organy węchowe. Ale one nic nie znaczą! Znaczą same w sobie; znaczą obfitość miłych doznań u publiczności” (Aldous 2022, 145). Sztukę zastąpiła quasi-sztuką, która dostarczać ma jedynie miłych wrażeń, jednak, poza tym nie niesie ze sobą nic innego.

⁸ Piękno dla Ratzingera posiada kilka znaczeń. Przede wszystkim odnosi się do samego Boga (jest związane z porządkiem stwórczym), a zatem bezpośrednio wiąże się z dobrem. Piękno to coś stałego i niezmiennego. Łączy się z kategorią duchową, która stanowi potrzebę człowieka. Jednocześnie nie jest czymś statycznym, wciąż na nowo się aktualizuje i oddziałuje na ludzi. Dodatkowo należy wspomnieć, że piękno nie odnosi się wyłącznie do sztuki, ale również do innych działalności – w przypadku J. Ratzingera będzie to teologia. O sposobie jej uprawiania przez teologa pisze Jerzy Szymik: „Piękno nie jest tu jedynie sztuczną zbudną» nadwyżką», bez której prawda treści by się ostała, ale językiem duszy, wysiłkiem sprostania człowieczej wrażliwości i – ośmielę się powiedzieć – królewską drogą, uprzywilejowanym traktatem, którym Bóg stara się dotrzeć do nas ze słowem” (Szymik 2010, 243).

⁹ Warto wspomnieć, jak wolność rozumiana jest z perspektywy Ratzingera. Otóż wolność nie oznacza samowoli. Jej istotą ma być oparcie w konkretnych treściach, czyli w prawie naturalnym człowieka. Z kolei z prawem naturalnym związane są idee prawa i dobra. „Prawa człowieka nie podlegają nakazowi pluralizmu i tolerancji, lecz stanowią treść tolerancji i wolności” (Benedykt XVI 2018a, 113). Ideę wolności można streścić w tym, że druga osoba nigdy nie może stać się środkiem do celu. W kwestii sztuki wolność również nie może być powiązana z samowolą artysty. Dzieło sztuki musi odwoływać do dobra i piękna i przez to staje się jednocześnie wolne.

1. Problem sztuki we współczesności

Na podstawie publikacji, w których poruszany jest wątek sztuki, można wyróżnić problemy, jakie Ratzinger obecnie zauważa w sztuce. Są to: nihilizm, pluralizm i uniwersalizm, banalność oraz brak odwołania do sfery duchowej (a co za tym idzie – również i do wartości).

1.1. Nihilizm

„Spora część dorobku artystycznego ostatnich dziesięcioleci może być w zasadzie zrozumiana tylko jako zamierzona drwina z tego, co dotąd określano artystycznym kunsztem. Poprzez kpinę i szyderstwo współcześni artyści próbują uwolnić się spod wielkości prawdziwej sztuki, przekroczyć ją i odnieść nad nią zwycięstwo, niwelując artystyczny poziom, do którego nie potrafią dorosnąć” (Ratzinger 2011, 163). Ratzinger dość krytycznie rozprawia się z dominującymi trendami w sztuce. Dla niego taka postawa nie jest próbą odkrycia prawdy, tak jak chcieliby tego antyartyści, lecz wynika z braku chęci i umiejętności do stawienia czoła prawdziwej sztuce. Podobnie jak ma to miejsce przy innych rozważaniach Ratzingera na temat kultury, tu również odcięcie się od korzeni historii i tradycji staje się zgubną drogą, ucieczką przed przeszłością. Porzucenie tradycji i wartości w sztuce prowadzi do ślepej uliczki, która wiedzie donikąd. Nie rozwija ani twórcy, ani odbiorcy, gdyż nie zawiera treści. Często sztuka taka nastawiona jest na efekt wizualny, jednak on nie pozwala na wyjście poza to, co przedstawia. Z drugiej strony zagrożenie nihilizmem powoduje też odrzucenie innych wartości i pozostawianie wyłącznie piękna w estetycznej kategorii. Ratzinger pisze: „Ta zarozumiała postawa, gdziekolwiek jest konsekwentnie wprowadzana w czyn, prowadzi w sposób nieunikniony do nihilistycznego odrzucenia wszelkich kryteriów i dlatego rodzi nihilistyczne parodie sztuki. Filozofia, która leży u jej podłoża, neguje zdeterminowanie człowieka jako istoty stworzonej i pragnie go podnieść na piedestał absolutnego stwórcy” (Ratzinger 2005b, 168). Zatem opisany proces powoduje, że to człowiek (artysta) sam może zdecydować, co będzie piękne, a co nie. Dodatkowo, by spełnić swoje założenie i zyskać przy tym rozgłos, jest w stanie przełamać każdą normę oraz znieważać sacrum.

1.2. Pluralizm i uniwersalizm

Proces uniwersalizacji dotyka wielu sfer życia: nauki, techniki, ale również i obszaru sztuki. W obecnym świecie mass media kreują styl życia, który w założeniu producentów powinien przyswoić sobie każdy człowiek i go powielać. W tym nurcie płynie też sztuka, która oderwana od tradycji i wolności staje się nijaka. Jednocześnie uniwersalna, „została podporządkowana fenomenowi masy” (Ratzinger 2002, 133). Tę tendencję Ratzinger dostrzega głównie w muzyce popularnej, która jego zdaniem nie posiada żadnej funkcji i nie

ubogacza ducha. Muzyka „jest produkowana na skalę przemysłową i określić ją trzeba mianem kultu banału” (Ratzinger 2002, 133). Jako przykład takiej twórczości wskazuje rock – rodzaj muzyki, który hałasem, dźwiękiem i światłem na przykład na festiwalach lub koncertach w uczestnikach powoduje quasi-doświadczenie religijne – ekstazę (niejednokrotnie wspomagane środkami psychoaktywnymi). Oczywiście dużym problemem dla Ratzingera w tym przypadku jest również przenoszenie muzyki pop do sfery kościelnej, co może banalizować istotę liturgii.

Kolejny problem, jaki zauważa teolog, to materialność sztuki i wymierność przynoszonych przez nią korzyści. „W tak zuniformizowanej kulturze nie ma miejsca na unikatowość sztuki, która musi zostać zastąpiona przez przewidywalność i obliczalność. Sztuka – poddana prawom rynku – przestaje być sztuką” (Ratzinger 2011, 163). Sztuka, zdaniem Ratzingera, powinna być wolna od praw rynku. Nie może być produktem wytwarzanym na zamówienie, gdyż rodzi to przede wszystkim nijakość i banalność takiego wytworu „artystycznego”. Oczywiście warto tu zaznaczyć, że krytyka nie jest związana z mecenatem czy opieką na artystą, które były roztaczane w wiekach minionych. Przez prawo rynku i wymierność trzeba tu rozumieć, że tak stworzone dzieło sztuki powinno stać się produktem masowym, którego przeznaczeniem będzie wyłącznie być.

Uniwersalizację sztuki Ratzinger wywodzi z tendencji kulturowych. Obecnie dominuje pogląd o opłacalności każdego przedsięwzięcia, stąd uniformizacja ma pozwolić na zdobycie większej rzeszy odbiorców, a przez to i zwiększenie korzyści ekonomicznych¹⁰. Jako przykład Benedykt XVI wskazuje na wspomnianą już muzykę popularną, która według niego odwołuje się w swojej istocie do stania się muzyką popularną w rozumieniu ludowym. Jak zauważa, nie jest to możliwe, ponieważ lud, do którego się odwołuje, nie stanowi wspólnoty połączonej językiem, historią i kulturą, ale masę (społeczeństwo masowe). Nie są to ludzie, którzy by bezpośrednio doświadczyli twórczości, czyli – jak to było w tradycyjnych wspólnotach – na przykład przez wspólny śpiew. Społeczeństwo masowe odbiera produkty już reprodukowane i zuniformizowane (czyli nie może nikogo odrzucać czy drażnić i jednocześnie nie może zawierać w sobie głębi) wedle zasad globalizacji. Standaryzacja ma być gwarancją korzyści ekonomicznych. Zatem jakość muzyki mierzona jest przez pryzmat zysku.

1.3. Banalność

Ratzinger zauważa, że duża część dorobku artystycznego z XX i XXI wieku „może być w zasadzie zrozumiana tylko jako zamierzona drwina z tego, co dotąd określano artystycznym kunsztem” (Ratzinger 2011, 163). Jak dalej stwierdza, kpina i szyderstwo

¹⁰ Doskonałym przykładem jest tu konwergencja kultury i transmedialność – obecnie filmy czy gry nie są związane jedynie z nośnikiem, ale zostają rozciągnięte na inne media, jak książki, zabawki czy komiksy. Stąd uniwersalność jest istotnym elementem produktów kulturowych.

są środkiem do tego, by zerwać z tradycjami artystycznymi minionych wieków (Ratzinger 2011, 163). Benedykt XVI uważa, że obecnie brakuje „prawdziwej sztuki” (Ratzinger 2011, 164) – opartej na tradycjach, prawdzie, wolności i pięknie. Warto nadmienić, że przez świadomość historyczną Ratzinger nie rozumie niewolniczego trzymania się konkretnych kanonów sztuki, ale świadomości ich istnienia i czerpania z nich. Sztuka powinna ubogacać życie duchowe człowieka, a nie sprowadzać do wyłącznie do sfery materialnej. Wydawać się może, że Ratzinger chciałby wrócić do przeszłości, gdzie istniał wyraźny podział na sztukę wysoką i niską. Nie jest to jednak słuszne stwierdzenie, ponieważ dawna sztuka nie była bardziej wartościowa ze względu na to, że pochodziła z przeszłości, ale dlatego, że stanowiła nośnik konkretnych wartości, choć często tworzono ją na zamówienie i nie zawsze wynikała z „boskiego natchnienia”. To wykształcenie artysty i jego talent powodowały, że jego dzieło w głęboki i pełny sposób potrafiło opowiadać o tym, czego dotyczyło.

Ratzinger uważa, że sztuka nie powinna być łatwa do zrozumienia, a wiązać się z trudem i wysiłkiem intelektualnym. W kontekście muzyki zawiera to w formule „pieseneczki łatwe i modne” (Messori i Ratzinger 1986, 110) – czyli coś banalnego, co zawiera w sobie elementy kiczu zarówno dla twórców, jak i odbiorców. Oczywiście nie chodzi tu o samą formę, gdyż ta może być prosta, ale warunkiem jest tu możliwość odesłania do czegoś, co znajduje się poza dziełem sztuki. Piękno prostoty nie może być utożsamiane z banałem. Kicz prowadzi do zaniku wrażliwości na wspomniane piękno. Ta wartość ma podnosić duchowo człowieka, odrywać go od ziemskich spraw i zamknięcia. Warto tu znów posłużyć się cytatem: „Wie o tym ten, kto doświadczył przemieniającej mocy wielkiej literatury, wielkiej sztuki i wielkiej liturgii” (Ratzinger 2006, 112). Stąd tylko prawda w sztuce jest w stanie otworzyć człowieka na sferę sacrum.

1.4. Brak odwołania do sfery duchowej oraz do wartości

Szczególnie istotną wartość dla Ratzingera stanowi kwestia piękna. Nie jest ono utożsamiane wyłącznie z tym, co ma się podobać, lecz ma odnosić do czegoś głębszego – w tym przypadku do prawdy. Dla Benedykta XVI prawdą będzie sam Bóg, a sztuka ma być jednym z łączników ze światem duchowym, ma odnosić odbiorcę do sfery ponadmaterialnej właśnie przez swoje piękno. Warto też podkreślić, że piękno nie jest tu czymś fałszywym, co zakłamuje rzeczywistość (tak jak tego chcieli starożytni Grecy, wątek jednoczesności sztuki i prawdy był często poruszany w ich dyskusjach). Ratzinger rozróżnia autentyczne – prawdziwe piękno od ulotnego i powierzchownego wrażenia, że coś tylko wydaje się piękne. Wartość ta ma być odniesieniem do życia codziennego, które warto „uczynić (...) pięknym” (Benedykt XVI 2016, 224). Teolog zwraca uwagę, że piękno obecnie zarówno przez sztukę, jak i kulturę popularną ukazywane jest jako coś fałszywego i banalnego, co może powiązane być jedynie ze światem materialnym.

„Piękno fascynuje” – powiedział Benedykt XVI. Taka powinna być też funkcja sztuki: musi poprzez prawdziwe piękno budować w odbiorcy pozytywne odczucia, jak chęć poznania na poziomie duchowym oraz otwarcie się na drugą osobę. (Benedykt XVI 2016, 224). Ważne jest to, że kwestię piękna Benedykt XVI wiąże bezpośrednio z prawdą. Jak pisze: „Piękno jest odbiciem prawdy” (Ratzinger 2018b, 1097). Stąd nasuwa się wniosek, że skoro sztuka powinna odsyłać do piękna, to jednocześnie – do prawdy. Oczywiście Ratzinger rozważania te prowadzi na poziomie teologicznym, dlatego pod słowem „prawda” kryją się Bóg oraz stworzenie. Jest to ujęcie tradycyjne i stawiające przed sztuką bardzo wysokie wymagania. Jednak wydaje się to zbieżne z tym, o czym pisał Kiereś – że artyści antysztuki również chcą odkryć prawdę, posługując się przeróżnymi środkami artyzmu. Ratzinger nie określa wprost, jak piękno ma wyglądać czy jaki kanon posiadać. Istotą jest możliwość oddziaływania na człowieka w taki sposób, by mogła w nim zaistnieć duchowa przemiana. Dlatego dla Ratzingera artysta, który usuwa kategorię piękna ze swoich dzieł, nigdy nie odnajdzie prawdy.

2. Zadania stojące przed artystami i sztuką

Zdaniem Ratzingera sztuka „musi się dzisiaj (a może było tak zawsze) przeciwstawić dwóm wyzwaniom: kultowi brzydoty, który mówi nam, że wszystko inne, wszelkie piękno jest oszustwem, a tylko przedstawienie okrucieństwa, podłości, nikczemności wyraża prawdę i jest autentycznym oświeceniem. Musi się ona również przeciwstawić zakłamanemu pięknu, które pomniejsza człowieka, zamiast ukazywać mu jego wielkość i właśnie dlatego jest kłamstwem” (Ratzinger 2004, 42). Ratzinger stawia więc przed sztuką wysokie wymagania. Nie może istnieć wyłącznie dla piękna czy być sztuką dla sztuki, również nie może być jej negacją czy zaprzeczeniem. Sztuka ma działać na wielu płaszczyznach, znajdować się na poziomie materialnym i duchowym. Jej dwoma podstawowymi funkcjami powinno być piękno oraz świadomość tradycji, rozumianymi przez Ratzingera bardzo szeroko.

Piękno jest związane z prawdą i dobrem (Bóg jest najdoskonalszym pięknem, które zawiera wspomnianą prawdę i dobro). To z kolei winno otwierać osobę doświadczającą piękna na drugiego człowieka, wzbudzać pozytywne emocje oraz kierować uwagę na inne wartości, które będą prowadzić do dobra i prawdy. Wartości te również oddziałują na siebie wzajemnie, więc każda z nich może doprowadzić do dwóch pozostałych. Ratzinger zaznacza, że piękno nie jest wyłącznie oparte o kategorię estetyczną, może być to jedna z jego cech, ale niekoniecznie dominująca¹¹. Dodatkowo Benedykt XVI podkreślał, że teolog również powinien kochać piękno, ponieważ gdy tego zabraknie, jego praca naukowa stanie się pozbawiona ludzkiego pierwiastka.

¹¹ Warto wspomnieć, że dość podobnie wyrażał to Witold Kawecki: „Falszywe ujęcia piękna posiadają różne oblicza, ale wszystkie potykają się o ten sam błąd, a mianowicie utrzymując, że piękno jest w swej istocie przede wszystkim kategorią estetyczną, a nie – jak jest naprawdę – kategorią metafizyczną” (Kawecki 2013, 27).

Odwolanie do tradycji w rozumieniu Ratzingera polega na wiedzy i świadomości artysty na temat dokonań jego poprzedników, czyli obeznanie z historią sztuki. Zdaniem teologa może to pomóc w tworzeniu wartościowych dzieł sztuki oraz inspirować współczesnych artystów. Warto zwrócić uwagę, że odniesienie do tradycji nie oznacza jej bezkrytycznego podporządkowania się, lecz określa podejście w sposób refleksyjny. Dlatego dzisiejsi twórcy powinni być w dialogu z tradycją, a nie próbować ją przekraczać i bagatelizować. (Ratzinger 2011, 163).

Ratzinger zauważa, że sztuka nie może służyć, czy istnieć wyłącznie dla siebie samej. Tworzenie tego typu sztuki jest oparte o samowolę i wiarę w moc kreacyjną człowieka – to estetyczny elitaryzm. Nie opiera się ona o zasady, odrzuca kryteria i wartości, jej podstawą staje się nihilizm. Sztuka w ogóle powinna służyć człowiekowi – jak już zostało wspomniane – przez jej właściwości wskazywania poza nią samą. Z kolei sztuka sakralna ma służyć Bogu. Znowu należy podkreślić, że jest to jedna z wielu funkcji sztuki i nie można jej wyłącznie do tego sprowadzać.

Według Ratzingera związek sztuki z prawdą jest oczywisty. Bez wątpienia sztuka oddziałuje na życie duchowe człowieka. Już starożytni greccy myśliciele uważali, że sztuka wpływa na duchowość człowieka i nigdy nie pozostaje obojętna dla odbiorcy, lecz zawsze wyzwała w nim emocje, uczucia i opinie¹². Wnioski te są niemal identyczne z przemyśleniami Ratzingera. Oczywiście kontekst jest inny, lecz istota sztuki i jej siła perswazji są dla teologa czymś pewnym, a skoro ten rodzaj twórczości tak silnie oddziałuje na człowieka, to nie może mu zostać obojętny. Odmienne opinie na temat prawdy w sztuce dzielali na przykład Tukidydes czy Heraklit: „W tragedii i malarstwie najwyżej ceni się tego artystę, który najlepiej w błąd wprowadza” (Tatarkiewicz 1972, 103). Spory toczyły się przez wieki. Przywołanie wspomnianych greckich myślicieli służy jedynie zasygnalizowaniu problemu, ale i pokazaniu różnic w podejściu do tego zagadnienia. Na zakończenie tej krótkiej dygresji warto znowu sięgnąć po Tatarkiewicza, który pisze: „Zagadnienie prawdy w sztuce nie jest jedno, jest takich zagadnień wiele, bo wyraz »prawda« ma wiele znaczeń, a wraz ze zmienionym znaczeniem zmienia się też zagadnienie” (Tatarkiewicz 1972, 101). Dla Ratzingera prawda w sztuce nie wiąże się ani w sensie logicznym, ani w artystycznym. Prawda wypływa z dobra i piękna, jest tym, co pozwala człowiekowi dostrzec drugą osobę, skłania go do refleksji i otwiera na Boga¹³.

Sztuka musi być piękna, ponieważ dostarcza człowiekowi silnych emocji „wzruszenia” (Benedykt XVI 2016, 224); dzięki temu otwiera się na coś nowego, na to, co popycha go do życia i działania. Interesująca jest myśl Ratzingera, że piękno może wyrwać „ze stanu zniechęcenia” (Benedykt XVI 2016, 224), wzruszyć, ale też zadać ból „niczym raniąca strzała” (Benedykt XVI 2016, 224). Zatem doświadczenie piękna poprzez sztukę nie musi

¹² Warto zaznaczyć, że jest to oczywiście tylko jedna z opinii na temat związku sztuki i prawdy w świecie starożytnej Grecji.

¹³ Warto nadmienić, że jest to bardzo istotne zwłaszcza w sztuce sakralnej, która musi tworzyć jedność z liturgią i wskazywać przed wszystkim na Boga.

wiązać się zawsze z przyjemnością – istotne jest to, by zmuszało człowieka do wyjścia z własnego ja i otworzyło go na świat, na drugą osobę i wreszcie na Boga. „Sztuka we wszystkich swoich formach wyrazu, z chwilą, gdy mierzy się z wielkimi egzystencjonalnymi pytaniami, z fundamentalnymi tematami dotyczącymi sensu życia, może zyskać wartość religijną i przekształcić się w drogę głębokiej refleksji wewnętrznej i duchowości” (Benedykt XVI 2016, 225).

Sztuka¹⁴ nie powinna funkcjonować w świecie zamkniętym. Winna być udziałem wspólnoty, sztuka jest dla ludzi, nie może istnieć dla samej siebie, ponieważ przez swój przekaz ma otwierać serce i duszę na drugiego, co istotne. Jak zaznacza Ratzinger: „Muzyk kościelny potrzebuje autentycznej artystycznej klasy, zwłaszcza we wspólnotach mało zamożnych, aby w nich właśnie rozpoznać i urzeczywistnić to, co możliwe i godne, także godne muzycznie. Muzyk staje tu przed zadaniem wychowania wiernych, które służy ostatecznie samej muzyce, jak i budowaniu wspólnoty” Ratzinger 2011, 181). Cytat ten odnosi się do muzyki kościelnej, ale pasuje również do ogólnego rozumienia sztuki (tu: muzyki) przez Ratzingera. Ważne są tu właśnie charakter wychowania i budowania wspólnoty.¹⁵

Zakończenie

Ratzinger o sztuce XX i XXI wieku wydaje surowy osąd. W twórczości artystycznej tego czasu w większości zauważa: nihilizm, pluralizm i uniwersalizm, banalność oraz brak odwołania do sfery duchowej i wartości. Z pewnością historycy sztuki lub krytycy, jak i sami artyści mogliby polemizować z tą oceną. Jednak wnioski Benedykta XVI w tym przypadku są logiczną konsekwencją jego pojmowania sztuki oraz roli artysty. Taki sposób postrzegania, który oparty jest o piękno¹⁶ i dobro, wskazuje na silne zakorzenienie w sztuce dawnej. Te dwie wartości mają za zadanie nie tylko dostarczać estetycznych i pozytywnych wrażeń, lecz odsyłać do prawdy - Boga - oraz skłaniać do refleksji nad rzeczywistością. Surowość, z jaką Ratzinger podchodzi do tematu sztuki, świadczy o tym, że uważa ją za istotny element kultury, którego nie można bagatelizować czy zaniedbywać, ponieważ jest ona związana z rozwojem człowieka oraz wspólnoty. Stąd każde odstępstwo w stronę powyżej omówionych negatywnych tendencji może być zagrożeniem dla prawidłowego funkcjonowania kultury. Co więcej, stanowi też odzwierciedlenie kondycji duchowej człowieka. Dlatego dla Benedykta XVI tak ważne jest, by sztuka skoncentrowana była na pięknu i dobru, aby oddziaływać pozytywnie na kulturę, a co za tym idzie – i człowieka.

¹⁴ Ratzinger mówi to w kontekście sztuki sakralnej, jednak spostrzeżenia te można odnieść także do sztuki w ogóle.

¹⁵ Wspólnota jest bardzo istotnym zagadnieniem dla Ratzingera; z niej wywodzi istnienie całej kultury, która ma charakter wspólnotowy. Wspólnota buduje kulturę, a kultura tworzy wspólnotę. Stąd sztuka jest ważną gałęzią kultury. Dlatego w ujęciu Ratzingera sztuka też musi oddziaływać na wspólnotę.

¹⁶ Piękno jest co prawda rozumiane przez Benedykta XVI w sposób klasyczny, jednak nie oznacza to, że musi być ono oczywiste i związane z konkretnym kanonem piękna. Powinno ono przede wszystkim zmuszać do refleksji nad rzeczywistością.

Bibliografia

- Benedykt XVI. 2016. Istota prawdziwego piękna – przemówienie podczas spotkania z artystami (21.11.2009). W: Laskowska M. Marcyński K. SAC (red.). *Komunikacja społeczna według Benedykta XVI*. Kraków: Petrus, 223-225.
- Benedykt XVI. 2018. Relatywizm warunkiem demokracji? Przełożył: Biel R. Górecka M. W: Azzaro P. Granados C. (red). *Uwolnić wolność. Wiara i polityka w trzecim tysiącleciu*. Teksty wybrane, t. 5. Lublin: Fundacja Rozwoju KUL, 111-126.
- Bramorski J. 2012. *Pieśń nowa człowieka nowego. Teologiczno-moralne aspekty muzyki w świetle myśli Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*. Gdańsk: Wydawnictwo Akademii Muzycznej w Gdańsku.
- Brzeziński D. 2006. „Szczególnie piękna możliwość”: w poszukiwaniu liturgicznych korzeni Benedykta XVI. *Studia Płockie*, 32, s. 45-56.
- Eco U. 2005. *Historia piękna*. Przełożył: Kuciak A. Poznań: Rebis.
- Huxley, A. 2022. *Nowy wspaniały świat*, przełożył: Baran B. Warszawa: Muza.
- Kawecki, W. CSsR. 2013. *Teologia piękna: poszukiwanie locus theologicus w kulturze współczesnej*. Poznań: Flos Carmeli.
- Kiereś, H. 1994. Sztuka a prawda. *Człowiek w kulturze*, 2, 51-69.
- Kiereś, H. 2008. Realistyczna koncepcja sztuki. *Roczniki Filozoficzne*, 1, 141-151.
- Messori, V. Ratzinger, J. 1986. *Raport o stanie wiary. Z Ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, przełożył: Orszyn Z. Marki: Michalineum.
- Michalik A. 2014. Zraniony strzałą piękna. Piękno i misja Kościoła według Josepha Ratzingera. *Tarnowskie Studia Teologiczne*, 33,2, s. 79-90.
- Platon. 1986. *Timajos. Kritias albo Atlantyk*. przełożył: Siwek P. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ratzinger, J. 2002. *Duch liturgii*, przełożył: Pieciul E. Poznań: Christianitas.
- Ratzinger, J. 2004. *W drodze do Jezusa Chrystusa*. przełożył: Merecki J. Kraków: Znak.
- Ratzinger, J. 2005a. *Czas przemian w Europie. Miejsce kościoła i świata*. przełożył: Mijalska M. Kraków: Wydawnictwo M.
- Ratzinger, J. 2005b. *Nowa pieśń dla Pana*. przełożył: Zychowicz J. Kraków: Znak.
- Ratzinger, J. 2005c. *Wiara, prawda, tolerancja – Chrześcijaństwo a religie świata*. przełożył: Zajączkowski R. Kielce: Jedność.
- Ratzinger, J. 2006. *Święto wiary*. przełożył: Merecki J. Kraków: Salwator.
- Ratzinger, J. 2011. *Sakrament i misterium*. przełożył: Głos A. Kraków: Fundacja Dominikański Ośrodek Liturgiczny.
- Ratzinger, J. 2018. Dlaczego jeszcze jestem w kościele. W: Gózdź K. Górecka M. (red.). *Opera Omnia T. VIII/2 – Kościół – znak wśród narodów Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, przełożył: Szymon W. OP. Lublin: Wydawnictwo KUL. 1084-1098.
- Szymik, J. 2010. *Theologia benedicta* t. 1. Katowice: WAM.
- Tatarkiewicz, W. 1972. *Droga przez estetykę*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tatarkiewicz, W. 1982. *Dzieje sześciu pojęć*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tatarkiewicz, W. 1960. *Historia estetyki, I.1, Estetyka starożytna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Waloszek J. 2008. Poglądy J. Ratzingera – Benedykta XVI na muzykę kościelną. W: Wolsza K. (red.). *W kręgu teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI. Wykłady otwarte w zamiejscowym ośrodku Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w Gliwicach (2006/2007)*, Opole, s. 189-202.